

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 14 Stycznia v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther.	Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
}	dnia 13 godz. 3 z połu.	27 cal. 11, 6, lin.	— 7,	stopn.	Zachodni	Pochmurno
	— 13 godz. 9 wiecz.	27 — 11, 0, —	— 6 5	—	Zachodni	Pochmurno
	— 14 godz. 7 zran.	27 — 10, 4, —	— 6,	—	Zachodni	Pochmurno

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Ruski Inwalid zawiera z Petersburga pod 4 stycznia:

W przeszły czwartek, 1 b. m., jako w dzień Nowego Roku, osoby znakomite poci obojey tak woyskowe jak cywilne o godzinie 10 z rana, udały się do pałacu zimowego i składały życzenia swoje Najjaśniejszemu Cesarzowi JMści oraz całej Najjaśniejszey rodzinie. Po czém w kaplicy pałacowej odprawilo się uroczyste nabożeństwo.

W wieczor tegoż dnia była równie świetna jak liczna maskarada w pałacu zimowym. Cesarz JMśc i cała Najjaśniejsza rodzina do dały obecności swoją blasku temu festynowi, należąc do tańców polskiego i innych, które się w rozmaitych salonach i galeryach odbywały. Biletów na tę maskaradę wydano przeszło dwadzieścia dwa tysiące.

Tegoż dnia radca kolleski *Bibikow* naylaskawiey mianowany został szambelanem dworu J. C. M. a rzeczywisty radca stanu i szambelan *Xiążę Szczerbatów* lowozym.

Hrabianka *Zofia Potocka* naylaskawiey mianowaną została Freyleyną przy Najjaśniejszych Cesarzowych.

Xiążę JMśc Teodor Galiczyn lowczy dworu J. C. M. ozdobiony został orderem ś. Włodzimierza wielkiego krzyża drugiego stopnia.

Gzatsk (gubernii smoleńskiej), 22 grudnia. W nocy z 19 na 20 b. m. niewiadomo kto zostawił u stróża katedry tuteyszey Zwiastowania Panny Moryi pakę zamkniętą, z zaleceniem, aby nazajutrz oddał ją zwierzchności tego kościoła. Gdy otworzono nazajutrz, znaleziono w niej wszystkie naczynia srebrne wyłącane do służby Bazyli służące, a wartujące 2,000 rubli.— Teyże samey nocy i jak rozumieją przez tę samą nieznaną osobę złożony został przy kościele Wniebowstąpienia na cmentarzu dzwon, pięćdziesiąt dwa pudy i 13 funtów wazący.

Żytomierz, dnia 14 grudnia. Po czterech z rzędu zimach bezśnieżnych doczekaliśmy się nakoniec śniegu w roku niniejszym.— W nocy między 5 i 6 b. m. spadło tu go przynajmniej na łokieć głębokości, wkrótce nastąpiły mrozy i teraz do siedmnastu stopni dochodzą.

Kurs petersburski.

Czerwony zł. holend. nowy—rubli as.—11 k.15.
ditto — ditto stary — ditto — 11 —
Rubel srebrny — — — ditto — 3 75

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 5 stycznia. Słychać, iż przedmiotem gtey obrady zgromadzonych tu pełnomocników dworów niemieckich było ustanowienie, jakiey na seymie związku niemieckiego potrzeba większości kresek, aby uchwałom jego nadać moc obowiązującą.

Pani *Murat* posiadała szacowny zbiór medalow, między któremi jest wiele pieniędzy greckich, a teraz, jak słychać, sprzedała go dworowi naszemu za 100,000 franków.

Rzeka *Dunay* tak nagle wezbrała, iż nadbrzeża do *Aspern* zalala; widać płynące szczątki mostow i domow.

N I E M C Y.

Od brzegow Menu dnia 1 stycznia. Dobrze przyjęcie deputowanych związku handlowego niemieckiego u rządu pruskiego, sprawiło powszechną radość w południowych Niemcech, gdzie mieszkańcy wielką pokładają nadzieję w postanowieniach kongresu wiedeńskiego, dokąd także wspomnieni deputowani pojechali. Rządy krajów południowo-niemieckich tak obstarają za powszechną wolnością handlu, iż między dworami bawarskim, badeńskim i wirtemberskim rozpoczęły się układy względem wspólnego systematu celnego, w przypadku, jeśliby kongres nic w tey mierze nie postanowił, co jednak zapewne nastąpi.

Elektor heski ponowił akademickie ustawy dla uczniów uniwersytetu w *Marburgu*. Zabronił im licznych schadzek dla rozrywki, chyba za wyraźnem pozwoleniem prorektora, i to w mieście. Wolno im jednak bawić się polowaniem w wskazanym obwodzie. Zakazano im mieć sztylety, laski z szpadami i t. d. pod karą jednorocznego więzienia.

Od brzegów Elby dnia 2 stycznia. Deputowani stanów hannowerskich, wykonawszy każdy z osobna przysięgę przed kommissarzem królewskim, zastępującym marszałka dziedzicznego, zajęli się na pierwszych obradach obu izb rozpoznaniem pełnomocnictw i wyborem kandydatów na prezesa. Prezesem pierwszej izby został Hrabia *Meerveldt*, a drugiej tajny radca sprawiedliwości *Nieper*; oba wykonali d. 30 z. m. przepisaną przysięgę przed *Xiążęciem Cambridge*.

W roku zeszłym 1819 zawinęło do *Hamburga* 1593 okrętów, między któremi było 48

zachodnio-indyjskich, 52 południowo - amerykańskich, 99 francuzkich, 660 angielskich, 158 z morza bałtyckiego i t. d. wypłynęło zaś blisko 1,200 okrętów.

A N G L I A.

London, dnia 29 grudnia. W *Newcastle* zaszły rozruchy. Milicya nie mogła powściągnąć pospólstwa, i musiała wezwać pomocy dragonii. Lud rozproszony w jednem miejscu zbierał się w drugim, i szedł z woyska. Po schwytaniu hersztów, z trudnością nareszcie w kilka dopiero godzin przywrócono porządek. Podobny także zdarzył się rozruch w *Paesley*, niedaleko *Glasgow*. Stronnicy poprawy parlamentu wyrwali z rąk policyantów jednego z poymanych swoich kolegów, znieważyli zwierzchność i woysko, oraz jeden dom zrabowali.

W Irlandyi, gdzie po większej części spokoyność panuje, władze miejscowe dają ciągle pilną baczość, aby się bezprawia nie ponowiły. Na odprawioném niedawno zgromadzeniu postanowiono urządzić właściwą policyą w obwodach *Ballynora*, *Tyaquin*, *Rillain* i *Dummon*. Niegarze i drukarze w *Dublinie* podali przełożenie przeciwko bilowi ścieśniającemu wolność druku.

Czytamy w *Kuryerze*, iż podług zdania *Pana Brougham*, publiczna nędza pochodzi z zbyttecznej ludności; podług *Pana Ricard*, z wysyłania kapitałów za granicę; podług *Pana Waitmann*, z ogromnych podatków; podług *Pana Burdett*, z złego obchodzenia się z miasteczkami; podług *Pana Tierney*, z niezaciadania strony *Whig* w ministerium; podług *Pana Baring*, z strzymania obiegu pieniędzy; podług *Pana Cobbet*, z picia herbaty; podług *Pana Hunt*, z picia kawy, a podług *Watsona*, z ubóstwa. Nie zechce zapewne twierdzić *Kuryer*, iż to wszystko jest fałszem; bo wymienione wyżej przyczyny przykładają się ogólnie do powszechnego złego. Można jednak powiedzieć, że dług skarbowy jest złem największym.

Słychać, iż wkrótce podany będzie w parlamencie wniosek, aby dług narodowy zmniejszyć blisko trzecią częścią, i na posiadaczów wsi nałożyć podatek, wynoszący 25 od sta dochodów. Wieści te jednak nie znajdują wiary, zwłaszcza, iż pierwszy środek nietylko byłby trudnym do uskutecznienia, lecz nawet mógłby być bardzo szkodliwym.

Xiążę *York* był niedawno na doświadczeniu wynalezionego przez *Pana Collier* karabina o 7 rurkach. Gazety tutejsze wyrażają, iż używanie takich karabinów, sprawiłoby wielką odmiannę w dotychczasowym sposobie wojowania.

Lord prezydent tutejszy stolicy, stosownie do dawnego zwyczaju, kazał w święto Bożego Narodzenia rozdać po funcie mięsa i kwarcie portera więźniom w *Newgate*.

Lord *Sidmouth* rozesał okólnik do wszystkich władz zwierzchniczych w północnej Anglii, zalecając im ściśle przywiedzenie do skutku prawa o zabieraniu zakazanej broni.

Bardzo mało dotąd odebrano tu wiadomości o poruczniku *Perry*, który dowodzi drugą wyprawą przeznaczoną do bieguna północnego, i dla tego zaczynamy się lękać o los jey.

Tutejszy wydział osad odrzucił prośbę

Hrabiego *Las-Cazes*, aby mógł syna swego posłać na wyspę *ś. Heleny*, gdzieby *Bonaparte* używał go do pisania.

Jedna z gazet tutejszych umieściła następującą anegdotę:— „Król *Karól* odwiedził nauczyciela *Bresby* w klasie, a gdy podczas egzaminu uczniów włożył kapelusz na głowę, toż samo zaraz uczynił i nauczyciel. Odprowadzając zaś *Bresby* Monarchę do drzwi, zdjął z uszanowaniem kapelusz, a prosząc o przebaczenie, oświadczył, iż dla tego nakrył głowę, aby nie stracił znaczenia swego u uczniów, których nie potrafiłby utrzymać w karności, gdyby sobie wystawiali, iż on (*Bresby*) nie jest pierwszym w swojej klasie, i że w niej jest ktoś wyższy nad niego.“

P A R L A M E N T.

Izba wyższa.

Na wczorajszej sessyi zajęła się izba wyższa bilem o paszkwilach, i przyjęła zastrzeżenie, które w tej mierze izba niższa uchwaliła. Lord *Sidmouth* radził potem drugi raz przeczytać bil względem opłaty stępla od małych pisemek i oświadczył, iż środek ten jest już ostatnim. Zapewnił oraz, iż bil względem zgromadzeń buntowniczych okazał się bardzo dobrym w skutkach swoich; niechętni bowiem napróżno usiłowali zwoląć pospólstwo. Po krótkich rozprawach; rzeczony bil powtórnie przeczytano.

Lord *Erskine* przytoczył następującą anegdotę o *Kromwelu*. Kazał zabrać dzieło *Harringtona*, sławnego autora, pod napisem *Oceana*, które obeymowało obraz rzezozypospolitey, niemidy *Kromwelowi* i stronnikom jego. Córka *Harringtona* pośpieszyła do *Whitehall*, chcąc się wstawić za oycem; na dziedzińcu spotkała córkę *Kromwela* trzymającą dziecię na ręku, porwała je i uciekła. Córka *Kromwela* wołała, aby jey oddała dziecię; ta zaś odpowiedziała: *Oddajcie mi dziecię mojego oycy, a ja oddam wam wasze*. Dowiedziawszy się o tém *Kromwel*, kazał oddać zabrane pismo. *Niechcę*, (rzekł, aby mówiono, że władza moja na tak słabych opiera się zasadach, iż ją papierowe wystrzały obalić mogą.

Izba niższa.

Dnia 22 b. m. strona opozycyjna usiłowała koniecznie odrzucić prawo o opłacie stępla od małych pisemek i dawaniu rękoymi. Pan *Denman* rzekł: jeśli wniesione bile zamienią się w uchwałę, lud zrodzony pod konstytucyą, utraci odziedziczone swoje prawa i swobody, a Anglia przestanie być wolną.

Odpowiedział na to Pan *Canning*: szanowny członek twierdzi, iż dosyć już użył rząd surowych środków, i powinien się strzedz przywoździć lud do rozpaczey. Dobry Boże! Czyliż zdolności nasze tak są ograniczone, iż naypospitszych wyrazów nie rozumiemy? Do liczby lzwyczajnych przycinków w tej izbie, należy mylnie tłumaczenie tego słowa: *lud*. Coż szanowny członek przezeń rozumie? Jest to wielka gmina, ściśle z sobą połączona dla utrzymania systematu przystoyności obywatelskiej, i wspólnej baczości i obrony towarzyskiego porządku rzeczy, w zamiarze, aby nie został naruszony; to się nazywa *ludem*, lecz tłum ludzi, którzy naprzód chcą się pozbyć rządu, a potem arystokracji, daley duchowieństwa, szla-

chty, właścicieli dobr, prawników, pięknych umiejętności, a nakoniec wszelkich ozdób towarzystwa ludzkiego, w takim stanie nie mogą uznać iudu, lecz tylko człowieka platońskiego, jak go *Dyogenes* wystawia.

Pan *Tierney* krótko mówił, lecz z takim zapalem, iż zasłabłszy musiał wyjść z sali przed skończeniem obrad.

Lord *Castlereagh* zapewnił, iż wniesiony bil nie ściętnia bynajmniej wolności druku. W końcu przeczytano drugi raz bil bez kreskowania.

Pan *Maberley* czynił rozmaite zapytania o stanie kraju pod względem skarbowym; chciał także wiedzieć, co się dzieje z obrachunkiem summy, którą rząd winien bankowi?

Kancierz skarbowy odpowiedział: Nie widzę dotąd żadney przyczyny odstąpienia od planu skarbowego, który na przeszłym posiedzeniu parlamentu podano izbie. Co się tycze długu zaciągniętego od banku, opłacono już 1,200,000 funtów szterlingów, a o reszcie się pomyśli. Oświadczył oraz kancierz, iż lubo się niektóre dochody skarbowe zmniejszyły, inne wszelako natomiast powiększyły się, i w końcu roku można będzie użyć 5,000,000 funt. szteri. na fundusz umorzenia długów krajowych.

Na sessyi d. 23 mocno także powstawano przeciwko bilowi o opłacie stępla od małych pisemek. Rozprawy trwały do godziny 2giey po północy, i do następney sessyi odłożono przeczytanie trzeci raz wspomnionego bilu.

Pan *Makintosh* usiłował dowieść, iż gazety, które się tyle do utrzymania swobod krajowych przyłożyły, doznałyby przez ten bil przeszkody w wynurzaniu szczerze zdania swojego. Naybardziej uwielbiał nieskazitelność wydawcy gazety *Morning Chronicle*, i rzekł. Lubo ten człowiek od 37 lat był zawsze wielkim przeciwnikiem ministrów, nie można go atoli obwiniać, aby jaki paszkwil w piśmie swoim umieścił.

Dnia 24 Pan *Iroving* podał przełożenie podpisane od wielu znakomitych kupców i bankierów londyńskich, z wystawieniem smutnego stanu handlu i rękodziel krajowych. Proszą, aby izba, jak tylko można, nayprędzey wzięła tę okoliczność pod pilną rozwagę, i po należytem zglębieniu przyczyny tego złego, zaradze środki obmyśliła.

Lord *Castlereagh* rzekł: gdyby w tey mierze sprawiedliwe uczyniono wnioski, ministrowie jak nychętniey przychyliby się do nich. W ogółności winienem oświadczyć, iż nie bardziejzey handlowi szkodzić nie może, jak choćby najmniejsza wątpliwość, iż ostatnie uchwały parlamentu względem płacenia gotowizną nie są dosyć wyraźne.— Przyjęto wspomnioną prośbę i kazano ją drukować.

Na wniosek Lorda *Castlereagh* odłożyła izba obrady swoje do następującego czwartku a w dniu tém ma być odroczony parlament do d. 15 lutego.

N I D E R L A N D Y .

Bruxella, dnia 31 grudnia. Podług gazety wychodzący w *Gandawie*, zdaje się, iż

trzecią osobą uwięzioną w *Amsterdamie* a należąca do jakiegoś uknowanego spisku, jest jeden z 38 wygnańców francuzkich, którym niedawno pozwolono wrócić do oycyzny. Twierdzą, iż wysłany niedawno z *Amsterdamu* do *Paryża* agent policyyny, przywiezie nowe w tey mierze objaśnienie. (List prywatny z *Bruxelli* (pisze gazeta berlińska) donosi, iż celem całego tego spisku był niczossądny zamiar odmiany rządu. Spiskowi chcieli także wpłatać jednego z Xiążąt rodziny królewskiej, który szaloną ich izbrodniczą propozycją z sprawiedliwym gniewem odrzucił).

Odebrany tu od pewnego podróżnego list z *Batawii* pod dniem 9 czerwca donosi, iż w tamedycznych lasach znaleziono dzikiego człowieka, który podług wszelkiego podobieństwa do prawdy zabląkał się w dzieciennym swoim wieku i ma teraz lat 30. Nie mówi żadnego słowa, lecz tylko wyje jak zwierzę, albo raczej szczeka, głosem podobnym do psa; chodzi na rękach i nogach, a spostrzegłszy człowieka, włazi na drzewo jak małpa, i skacze z jedney gałęzi na drugą. Widząc ptaka lub jakie zwierzę, łapie je tak zręcznie, że rzadko uysć potrafią. Nie może przywyknąć do zwyczajnego ludziom sposobu życia i pokarmu.

S Z W E C Y A .

Sztokolm, dnia 24 grudnia. Gdy Królewic nasz wyjeżdżał z *Upsali*, uczniowie akademii zgromadzeni przed południem w sali naukowej zwanej salą *Gustawa*, udali się z tamtąd do mieszkania arcy-biskupa, a potem razem z nim do Królewica, i śpiewali mu pieśń wierności. Królewic wysłał naprzód swój pojazd, i szedł piechotą na czele uczniów aż do rogatek, a nakoniec czule pożegnał się z uczniami, którzy wróciwszy do miasta, z odkrytą głową śpiewali na rynku pieśń narodową. Kurator akademii zapewnił ich o przychylności królewica, a oni wywiezując się powtórzyli koniec wspomnioney pieśni, w tych wyrach: *Jeśli by los chciał cię nękać, w tym razie pocisk musiałby wprzód przeszyc-piersi tysięcy ludzi.* Rozeszli się nakoniec uczniowie, połączeni świętym hasłem *Bóg, Król i Oycyzna.*

W Ł O C H Y

Na odprawionym d. 17 grudnia konsystorzu w *Rzymie* ogłosił Papiież potwierdzenie 6 arcy-biskupów i 8 Biskupów. Pomiedzy pierwszymi jest biskup sandomierski *Hollowczyc*, wyniesiony na dostojność arcy-biskupa warszawskiego. Cezarowi *Guerrieri Gonzaga*, jednemu z kardynałów mianowanych d. 27 września, oddał Papiież pierścień kardynalski. Czterech arcy-biskupów otrzymało palliusz.

Kray papiezki, któremu za *Piusa VI*, zagrażało bankrutwo, przez odmiany, jakich doznał, pozbył się wszystkich prawie długów swych, i znaczne dochody posiada. Utrzymanie woyska francuzkiego było przyczyną puszczenia w bieg papierowych pieniędzy za 56 milionów piastrow, których cena gdy znacznie spadła, ustanowiono inne papiery pod

nazwiskiem assygnat; lecz i te podobnego wkrótce doznały losu. Teraźniejszy Papież zaczął tylko płacić prowizyą od dwóch trzecich części długu krajowego, co po przeysciu Rzymu pod władzę francuzką, zmniejszyło się na jedną piątą części. Powróciwszy Pius VII, do Rzymu w roku 1814 został dług zupełnie prawie umorzony, pieniądze metalowe będące w biegu zamiast papierów, i podatki 10 razy większe, niż były dawniej.

HISZPANIA.

Madryt, dnia 15 grudnia.

Król hiszpański (piszą gazety niemieckie) nie lubi wielkich wydatków, i żyje jak prywatny człowiek. Wstaje bardzo rano. Po śniadaniu przejeżdża się bez straży. Ekwipaż jego nie jest wykwinny równie jak ubiór. Często bywa na śniadaniu u Xiążęcia Hygar lub Xiążęcia Frias. Częściej jednak zwiedza rano publiczne zakłady, szkoły i rękodzielnie. Wróciwszy do zamku rozmawia z ministrami i trudni się interessami krajowemi. O 12tej jada obiad. Przechadza się często po ogrodzie sam jeden lub z kapitanem gwardyi, będącym na straży. Wieczorem bawi się w pokojach muzyką; często sam nawet grywa na fortepianie, który bardzo lubi. Niekiedy bywa na teatrze. Wczesnie idzie spać. Taki jest codzień prawie sposób jego życia. W *Valençay* wiele czytał i pracował, a korzystając z samotności przełożył na język francuzki wyjątki z dzieł najsławniejszych wierszopisów hiszpańskich.

AMERYKA PÓŁNOCNA

Nowy-York, dnia 24 listopada. Czytamy w gazetach tutejszych co następuje: — „W okolicy *St. Jacques*, na wyspie *Cuba*, sprowadzono 40 murzynek do roboty w plantacyi. Tysiącznemi sposobami starano się ich smutek rozzerwać, lecz nadaremnie. Nieczułość ich na wszystko wprawiała nowego ich pana w bojaźń, aby nie stracił wydanych na ich kupienie pieniędzy. Pewnego poranku przyszły do niego posępne z prośbą o drzewo do ogrzania się. Kazał im dać. Własnymi rękami ułożyły wielki stos, około którego potem tańcowały śpiewając aż do zachodu słońca. Wtedy zapaliły go; radość ich powiększyła się jeszcze bardziej; wkrótce uyrzały wznoszący się płomień; raptem umilkły; pocałowały się wzajemnie na pożegnanie, i wszystkie razem rzuciwszy się na stos, spaliły się.“

Nowy-York dnia 1 grudnia. Przybyły tu z *Madrytu* Kapitan *Read* przywiozł wiadomość, iż król hiszpański nie zatwierdził traktatu względem odstąpienia *Floryd* Zjednoczonym Stanom północney Ameryki.

W *Filadelfii* wyszło urządzenie, iż ci, którzy majątek trwonią przez pijaństwo i gospodarstwo swoje niszczą, mają być oddani pod kuratelę, tak jak waryaci.

Dnia 4 z. m. spaliło się 300 domów w mieście *Wilmilgton*, w prowincyi północey Karo-

liny. Zrządzoną przez ten nieszczęśliwy przypadek szkodę, szacują do miliona dollarów.

Gazety nasze powstają na rozboje, jakich się Lord *Cochrane* na morzu południowym dopuszcza, a osobliwie na śmiałość jego w odebraniu 147,000 piastrow kapitanowi brygu amerykańskiego *Macedonian* pod pozorem, iż te pieniądze należą do hiszpanów. Jedna z gazet wychodzących w *Bostonie* tak pisze w tej mierze: „Wiadomość o tém haniebnym postępku doszła już zapewne do *Washingtonu*, i śmiało możemy zapewnić, iż rząd upomni się o zwrot zabranych pieniędzy, a żądanie swoje poprze potęgą morską, jeśliby tego potrzeba wyciągała.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Rząd w *Buenos Ayres* kazał zabrać naskarb wszelki majątek hiszpanów, którzy bez pozwolenia opuścili kraj rzeczypospolitey. Wyszło także urządzenie, aby wszystkie neutralne okręty użyte przez Hiszpaniją, uważane za hiszpańskie, i w przypadku zabrania ich, uznawano za dobrą zdobycz. Kapry mają dostać połowę wartości statku wojennego lub przewozowego, któryby zdobyły lub zatopily, i prócz tego 500 piastrow za każde działo. Kupcom angielskim w *Buenos-Ayres* nakazano albo się zapisać do milicyi, albo oddalić z miasta. Niektórzy więc wynoszą się do *Montevideo*; ci zaś, co mają znaczny handel, wolą uleść wspomnionemu rozkazowi. Mieszkańcy tameczni lękają się wyprawy kadykskiej, i rząd użył jak najszybciej do odporu środków. Wszyscy mężczyźni tak w mieście jako też w kraju, od lat 16 do 60 powinni się zapisać do obrony kraju. Nie wyjączono nawet cudzoziemców, a przynajmniej dano im do zrozumienia, iż jeśliby wspólnie działać nie chcieli, będą musieli wynieść się. Wyznaczono komisją do ułożenia planu wysłania kobiet, dzieci i starców w głąb kraju. Osiedłych oddawna hiszpanów oddano pod dozór policyi, i wielkie na nich podatki nałożono.

Kilka kaprów powstańców południowo amerykańskich trzyma port *Fernambuco* w zamknięciu. Wysłano przeciwko nim fregatę portugalską i włożono embargo na wszystkie okręty kupieckie w *Fernambuco*.

List z *Rio Janeiro* pod d. 29 października wyraża, iż Lord *Cochrane* jest jeszcze w *Valparaiso*. Okręty hiszpańskie nie śmia wypłynąć z *Callao*.

Podług najswieższych wiadomości odebranych w *Buenos Ayres* od generała *Paez*, oblega on *San Fernando*, a generał hiszpański *Morillo* ma ledwo 3,000 woyska.

Na wyspie *ś. Małgorzaty* grassuje zarąźliwa gorączka, na którą także umarł generał *English* i z przyzwyczajeniemi honorami wojskowemi został pochowany.

Kurs wileń. na assyg.: rubel sr., 3 r. kop. 79¹/₂
dukat hol. nowy r. 11, kop. 25; stary r. 10 k. 95;
imperyal 36 r. kop. 80

O g ł o s z e n i a .

1 Excerpt oświadczenia z Protokołu Potocznego Sądu Grodzkiego Brastawskiego w dacie poniżej wyrażony zapisanego pod pieczęcią urzędową tegoż Sądu stronie jest wydan.

Roku 1819 mca decembra 29 dnia. Oświadczenie imieniem JW. Wincentego Bielikowicza b. marszałka Brast. i kawalera z następney zanoszą się okoliczności. — Gdy z zaszytych układów między żał. a Star. Boruchem Giecelowiczem Frydlandem, mieszczańinem Ihumen. dekrét nadulymarny Sądu Ziem. Ptu Borys. w roku terażniejszym 1819 julii 11 nastaly, zasądający rubli ass. cztery tysiące sto pięć kop 76, srebrem rubli dwa tysiące pięćset na WW. Wincentym i Brygidzie Hłaskach Chor. Witeps., oraz synie Antonim dla Giecyla Michielowicza, i jego synow Borucha i Leybly Frydlandow przelanym w zupełności żał. został, za którym poszukiwać przed się bierze na wszelkim majątku rodziców i dzieci WW. Hłaskach, zatym by rzeczeni Frydlandowie ani ktokolwiek inny nie wazyli się wchodzić w układy z obżał. Hłaskami ani też kredytować onym summ nad proporcją ich majątku odłużonego, spieszę osrzedz publiczność przez niniejsze oświadczenie w aktach sądowych i podaniem przez trzykrotną awizacją do gazet krajowych. Wprotokule podpis taki, jako plenipotentiakowe oświadczenie podpisał Szymon Chadyka Regent i Adw Brast.

Correctum Rafał Rossiński Grodzki Brast v. Regent.

Takowe oświadczenie podające się do gaz. Kur. Lit. że wolno drukować poświadczam Datt 1820 roku stycznia 15 Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

1 Excerpt z Protokołu Potocznego Sądow Ziem. Ptu Bychowskiego oświadczenia w dacie niżej wyrażony zaniesionego pod pieczęcią Ziem. urzędową tegoż Ptu na razwizycyą strony jest wydany.

Imieniem WW. JPanow Brygidy z Dernałowiczow Chorążyney Ptu Bychowskiego matki, Dominika Sędziego Ziem Ptu Czerekowskiego, Teodora deputata dworzeństwa gubernii Mohilowskiej, Stefana i Antoniego Chorążycow Ptu Bychowskiego synow Boryssowiczow publiczne czyni się oświadczenie w następney rzeczy: iż JWJPani Katarzyna z Judyckich, w pierwszym zamęściu Dernałowiczowa, w powtórny dopiero Wiszczyńska jenerałowa woysk polskich, wspólnie z młodszą rodzoną siostrą po oycu swoim s. p. Joachimie Judyckim półkowniku woysk pol. znacznych dóbr niedzielonych w trzech guberniach leżących, a w rzedzie i główney majętności Zurowicz z attynencyami w gubernii Mohilowskiej w powiatach, Rohaczewskim i Bychowskim rozpołożonych, stawszy się połowiczną i niedysputowaną aktorką po dokonany niedawno rozdziale tychże dóbr Zurowicz przez wyrok ostateczny Sądu dzielczego kompromissarskiego w dniu 29 października 1817 roku ferowany i zgodnie akceptowany, o wieczność i aktorstwo wydzielony sobie schedy weszła w układ z oświadczaćemi się, i w tym celu pod datą miesiąca stycznia 3 dnia idącego 1820 roku zawartą i przyznaną została dobrowolna nawzajem intercyza, ktobykolwiek więc do teyże JW. Jenerałowey Wiszczyńskiej i do pomienioney schedy jey w dobrach Zurowiczach miał jakową pretensyą, ażeby po dzień 15 kwietnia niniejszego 1820 roku dla jey udowodnienia czy sam osobiście, czy przez prawnie umocowanego zgłosił się lub do mieysca mieszkania oświadczaćych się w majętności Kazimierzowie w gubernii Mohilowskiej w powiecie Bychowskim położoney, lub wreszcie do samego sądowego miasta Bychowa przybył, albowiem, w przeciwnym razie zamilczana po tę datę pretensya już nie do schedy w dobrach Zurowiczach, ale do dalszych funduszow JW. Jenerałowey Wiszczyńskiej odnosić się będzie, i w tym celu niniejsze czyni się oświadczenie publiczne. Roku 1820 mca stycznia 3 dnia, wprotokule podpisano, Dominik

Boryssowicz Sędzia Ziem. Ptu Czerekowskiego Teodor Boryssowicz Deputat Dworzeń z Ptu Bychow.

Takowe oświadczenie podające się dla umieszczenia do gazety Kuryera Lit. że można drukować poświadczam. Datt 1820 roku mca januaryi 15 d. Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

1 Excerpt oświadczenia z Protokołu Potocznego kancelaryi miasta w dniu poniżej zapisanego i teyże daty urzędowie jest wydan.

Roku 1820 januaryi 15 dnia. Przed Aktami miasta Gubernskiego Wilna stanąwszy osobiście Star. Dawid Eliaszwicz oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał przez słowa: oświadczenie imieniem Star. Dawida Eliaszwicza czyni się z tego powodu, po dekrete magistratu Wileń. wedle dowodu: listu podawczego uzyskał oświadczaćych się na majątku Jakuba Wolframa i samey onego osobie tradycyą oraz między innemi na pretensyą oświadczaćych się zajętemi artykułami przyznano żał. del. na drażkach JP. Heysynga przez Wolframa do reperacyi wziętych rubl. sr. pięćdziesiąt i na sygneciku JP. Jezierskiego rubl. sr. czternaście, jakowych drażek i sygnecika, ponieważ od oświadczaćych się aktorowey onych to jest JJPP. Heysyng i Jezierski niewykupują przez złożenie powyższej summy a żał. delat. musi za lokacyą drażek expensa ponosić, przeto że takowe drażki i sygnecik za uprzedzić się mającym otaxowaniem przez licytacyą w dniu 11 februaryi 1820 roku, w miescie Wilnie, w kamienicy Wolfa, na ulicy Trockiey pod Nem 588 położoney, przy bytności przysięgłego Woźnego oświadczaćych się wyprzeda, takowym oświadczeniem wspomnionych JJP. Heysynga i Jezierskiego zawiadamiam i niniejsze urzędowe opowiadanie do gazety Kuryera Lit. umieścić deklaruję. Wprotokule podpisano Dawid Eliaszwicz.

Correctum Ignacy Misiewicz M. W. R.

Roku 1820 januar. 15 dnia takowe oświadczenie Redakcyja dla zamieszczenia w Kuryerze Lit. może przyjąć. Mateusz Żółkowski R. M. W.

Oglasza się po raz drugi i trzeci.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażający się zapisanego i tego czasu pod pieczęcią Urzędową Ziem. Ptu Wileń. jest wydan.

Roku 1820 mca januaryi 10 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając obecnie WJP. Kazimierz Chojecki oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał, którego wyrazi takowe. Oświadczenie nomine małoletnich Pauliny i Brygidy Artechkich przez WJP. Kazimierza Chojeckiego Rotm. Ozm. a kuzyna nieletnich Artechkich przeciwko żydowi Idce Derczynowi i Heronimowi Artechkiemu, zanoszą się z następnygo zdarzenia, o to: s. p. Bazyli Artechki oyciec Hieronima Artechkiego schodząc z tego świata testamentem rozrządził fundusz swój, to jest: kamienicę z ruchomością wszelką i summy na obligach, i do tego w tym testamencie Franciszka Bergiela opiekunem troje potomstwa dwie corki i trzeciego syna Heronima zostawił, córka Brygida znajduje się w Petersburgu, Paulina w klasztorze u panien Bernardynek na edukacyą ulokowano, z którego to funduszu dla córek summy 20,000 i od oney procent powinny oddawać na edukacyą i żywność a synowi kamienicę i sumę, choć takowy testament z krzywdą dla córek, które iść powinny z dorobkowego majątku do równego działu, a to oddano jako dobremu bratu, ze względu swego miał dołożyć, albowiem sami w moc Ukazu senatskiego w lat trzy po wyściciu z opieki mogą dochodzić, lecz teraz przeciwnie pokazało się, po śmierci Artechkich o-

piekunem Bergielem za kontraktem z ruchomością wszelką za kilkaset rubli srebr. kamienicę wypuszczoną w aręde Idce Derczynowi na lat 3, u którego miał stancją Heronim Artecki nieletni, jakowy to żyd Icko Derczyn korzystając ze słabości pod opieką będącego Heronima Arteckiego nieletniego, miał usposobiony obług na rub. sr. 976 zfabrykowany, jakby podpisany przez zesłego oycę Bazylego Arteckiego, aby na ony Heronim Artecki zgodził się i utwierdził różne nasady i starania czynił, już to napojem i wrażeniem obrony od oycowskich wierzycieli i opłatą onych i dostarczeniem jemu potrzeb i tym oszukał nieletniego Heronima Arteckiego na zgodzenie się wystarał się i gdy przyrzeczenie otrzymał zatym obługiem pozwał syna nieletniego do magistratu Wileń., w którym zesły Bazyli Artecki był radnym i po protokołach była znana ręka jego i w czasie prezentowania tego obługu przez stawających adwokatów na sądach dostrzegł ten magistrat fabrykacyi, nieuwważając na zgodzenie się synowskie i stawających adwokatów bez plenipotencyi nieletniego i successorów, takowy obług przez rezolucyą w swym sądzie w lokacyi zatrzymał, gdy żydowi Idce Derczynowi na zfabrykowanym obługu niby na oycę i przez syna zaakceptowanym plan nieudał się, zaczął na nowo u nieletniego Heronima Arteckiego różne podejścia czynić i różnemi sposobami i wrażeniami, że go uszczęśliwi trafnie ożeni i też obługu nazad powróci, pomoc będzie żydowi do ożenienia, tak łudzając różnemi rzeczami, napajając go różnemi trunkami i woząc go po różnych miejscach żydowstwa jako to: Kownach i dalszych żydowskich familii a tym go oszukał i zdradził, który nie biorąc u jego pieniędzy nikomu długu niezapłacił, wymógł u niego jeszcze obługu po osobnie jeden na rub. sr. 3,300 drugi na rub. sr. 1500 ze trzema pieczętami, jak świadczy list przez tegoż Heronima Arteckiego pisany, pod datą roku 1819 decembra 25 i pieczętarsze listów cztery Roku tegoż mca 25 dnia z całą specyfikacją tegoż pieczętarsza Krzysztofowicza o różnych facyendach i o zdradzie Icki Derczyna wypisaną, który to żyd wziął obługu dla upoważnienia zamysłu przekazać w obce ręce dla dokończenia facyendy, że jako nieletni i za rezolucyą rządu w roku 1818 w mcu dniu nastala, którą dla okalkulowania odesłano do dworzańskiej opieki, nie czekając oney i nie mając u siebie w zarządzeniu oyczystego sukcesyynego spadłego i niedzielnego majątku, poważył się stracić i wydawać obługu jako takowe obługu tak przez nieletniego Arteckiego wydane na 2800 rub. sr. jako też przez żyda Icki Derczyna zfabrykowane i samym facyendarskim sposobem wydane, ażeby tychże nikt obługów nienabywał i za onemi nie został majątek na nieletnich spadający zawikłany, takowe obługu tak sfabrykowane jak też i udzielnie wydane, za nieważne i nic nieznaczące i facyendarskie publiczności ogłaszając, niniejszym oświadczeniem obnaszam i manifestuję. U tego oświadczenia podpis w protokule jest taki Kazimierz Chojecki.

Zgodziłem Jan Zienkowicz W. Z. Reg.
1820 13 januar. Wolno takowe pisma drukować, Mikołaj Pomarnacki Sędzia Z. Wileń.

3. Zbiegł z domu JW. Zaleskiego Podkomorzego, w Wilnie w pałacu Pacowskim mieszkającego, na dniu wczorajszym to jest; 2 januar: o godzinie poobiedniej między piątą a szóstą, lokay na imie Jan Czolkán, podany skaskowy tegoż JW. Zaleskiego, z majątności jego Wielony w ptcie Rossień., nad rzeką Niemnem leżący: wzrostu urodziwy twarzy okrągłej, piękney, białey, mężny, włosów błęd, światłych do góry zaczesanych, gęsto zarastających, z kolczykiem w uchu, wąsów i brody niegolący, mający lat około 20. Odzienie na nim: frak sukna granatowego z kołnierzem axamitnym czarnym, z guzikami świa-

tlami, płaszcz szaraczkowy ciemny nieco zażywany z klamerkami pobielanemi do zapinania, surdut także szaraczkowy długi, nowy, sukna dobrego; kamizelka tegoż koloru, na wacie, na obie strony zapinana; a inne: białe i kolorowe. Chustek do szyi kilka; jedwabna w paski kolorowa, czarna jedwabna, pon-sowa w cynki białe bawełniczna; i inne białe, buty węgierskie wileńskiej roboty, i drugie ordynaryyne. Spodeń kilkoro, jakoto: światłe kazimierkowe z garderoby pańskiej wzięte, drugie nowe szaraczkowe, maytki, sukna tegoż co i surdut koloru, trzecie ciemno zielonego sukna nicowane do butów. Kożuch biały zażywany dłuższy od płaszczu; rękawice welniane, drugie zamiszowe — Czapka granatowa z wypustką karmazynową i daszkiem czarnym. a u spodu zielonym; szpencer delikatny wigoniowy koloru orzechowego z garderoby pańskiej wzięty. Pościel: poduszka i kołdra multanowa w pasy ciemne; berlacze czarney skury zimowe, i różna przy nim bielizna, starą też odzież wszelką zabrał, mówi oyczystym swoim zmudzkiem językiem, i nie zle po polsku. Zdaje się wedle zabrania wszystkich tych rzeczy i innych drobniejszych, jako to: szcotek do butów czyszczenia także i tego co się z przexaminowanych przez niego zawiadywanych rzeczy okaże, że musiał z kim wyjechać z miasta, byż też może, że się w mieście przechowuje, śniadectwa żadnego mieć niemógł, pierwszą tylko odbywając służbę xiążeczkę zaślug swoich, które wybrał, na miejscu zostawił. po przexaminowaniu wiele rzeczy przez niego zabranych okazało się.

Wiadomość o cenie produktów na rynkach wileńskich.		Dni targorwe						
		miesiąc stycz.						
Niepołożone liczby znaczą, że tych produktów na targu nie było		niedz.	wtor	piąt				
		Cena na assygnaty						
		Rub.	kop.	Rub.	kop.	Rub.	kop.	
Bezka litewska mająca garcy litewskich 144.	Zyta suchego - - -	22	—	22	—	22	—	
	— surowego - - -	20	—	20	—	20	—	
	Pszeniczy ozimey - - -	44	—	44	—	44	—	
	— — jarey - - -	28	—	28	—	28	—	
	Jęczmienia - - -	16	—	16	—	16	—	
	Owsa - - -	12	—	12	—	12	—	
	Gryki - - -	18	—	18	—	18	—	
	Grochu - - -	20	—	20	—	20	—	
	Krup jęczmiennych - - -	40	20	40	20	40	20	
	— owsianych - - -	70	40	70	40	70	40	
— gryczanych - - -	64	8	64	8	64	8		
Pud Rossyjski.	Łoju surowego - - -	11	50	11	50	11	50	
	— topionego - - -	17	—	17	—	17	—	
	Miodu z woskiem - - -	20	—	20	—	20	—	
	Wosku - - -	50	—	50	—	50	—	
	S w i e c	woskowych białych	102	—	102	—	102	—
		— — — żółtych	85	—	85	—	85	—
		— — — łojowych przywożn.	20	—	20	—	20	—
	O d 1 1 do 18 stycznia	— — — tu robion.	18	—	18	—	18	—
		Siana muróznego - - -	—	80	—	80	—	80
		Faska masła 6 garcowa	16	—	16	—	16	—
Piwa krajow. becz. 40 garco.		13	20	13	20	13	20	
— dubeltowego - - -		26	40	26	40	26	40	
Chleba razowego funt 1		—	3½	—	3½	—	3½	
— średniego - - -		—	—	—	—	—	—	
— pytlowego przed.		—	12	—	12	—	12	
Mięsa przedniego funt 1		—	14	—	14	—	14	
— średniego - - -		—	13	—	13	—	13	
Wódki garniec - - -	2	40	2	40	2	40		